

1

18:06:26,380 --> 18:06:42,460

Najwyzszy cesarz Karol
obrocil sie w niemy pyl.

2

18:06:43,940 --> 18:06:58,260

Wyniosly jego duch drzy teraz
przed swym niebianskim stworca.

3

18:06:59,380 --> 18:07:07,420

Zapragnal rzadzic swiatem

4

18:07:07,460 --> 18:07:22,940

wbrew Temu, ktory
wyznacza gwiazdom szlaki na niebie.

5

18:07:25,432 --> 18:07:39,061

Wielka byla jego duma,
pomyłka jego okrutna!

6

18:08:17,367 --> 18:08:27,846

Bog jeden tylko wielki byc moze,
tylko On porusza niebo i ziemie!

7

18:08:33,343 --> 18:08:45,186

Ojcze, który wiernych swych obdarzasz uśmiechem,
który miłosć okazujesz grzesznikom,

8

18:08:49,445 --> 18:08:58,452

Zeslij mi...

racz nie zsyłać swego gniewu...

9

18:09:03,836 --> 18:09:09,204

pokój i przebaczenie.

- ... na jego dusze.

10

18:09:12,938 --> 18:09:19,514

Tylko Bóg jest wielki, tylko On jest wielki!

11

18:10:27,594 --> 18:10:31,416

Utraciłem ja!

O, Najwyższy!

12

18:10:33,529 --> 18:10:39,209

Utraciłem przez tego, który jest mi ojcem...

Przez tego, który jest królem!

13

18:10:41,512 --> 18:10:48,342

Skradł mi ukochana,
moja narzeczona, jedyna moja miłość.

14

18:11:01,341 --> 18:11:07,763

Ach, jak czyste i promienne były nasze dni,
gdy nieswiadomi jutra,

15

18:11:09,866 --> 18:11:14,490

upojeni nadzieją i miłością,
spacerowaliśmy z dala od ludzkich oczu

16

18:11:15,890 --> 18:11:23,601

po błogiej francuskiej ziemi,

17

18:11:25,917 --> 18:11:29,513

poprzez las Fontainebleau!

18

18:11:45,947 --> 18:11:57,003

Jej uśmiech
otwierał dla mnie niebiosa.

19

18:11:59,524 --> 18:12:14,886

Lecz teraz na zawsze rozdzielił nas
mój ojciec, król!

20

18:12:23,630 --> 18:12:34,028

Zgasla wszelka ma nadzieja
na radosne dni.

21

18:12:36,965 --> 18:12:48,576

Oczarowalas mnie i skradlas
moje serce, nadzieje, sny i milosc.

22

18:13:07,439 --> 18:13:14,357

Stracilem ja!

23

18:13:29,691 --> 18:13:37,242

Ziemske cierpienia
podazaja za nami do klasztoru;

24

18:13:40,353 --> 18:13:48,271

serce ogarniete wojna
dopiero w Niebie pokoju zazna.

25

18:13:49,726 --> 18:13:51,023

To jego glos! Jakze drzy me serce!

26

18:13:51,719 --> 18:13:54,806

Straszne! Zdalo mi sie,
ze ujrzalem cesarza.

27

18:13:55,999 --> 18:13:58,542

Pod mnisim habitem skrywal
Zlota korone i napiersnik.

28

18:14:00,301 --> 18:14:04,900

Wiesc niesie, ze cesarz
do dzis objawia się w klasztorze.

29

18:14:05,900 --> 18:14:11,028

- serce ogarniete wojna
zazna spokoju w niebie. - Zgroza!

30

18:14:21,329 --> 18:14:24,466

To on! To Infant!
Moj drogi Rodrigo! - Wasza Wysokosc!

31

18:14:26,025 --> 18:14:29,544

Czy to ciebie do piersi
przytulam? - Panie moj, ksiaze!

32

18:14:31,447 --> 18:14:33,447

Niebiosa zeslaly mi ciebie
posrod mego cierpienia.

33

18:14:34,334 --> 18:14:35,590

Moj najdrozszy ksiaze!
Pocieszycielski aniele!

34

18:14:37,413 --> 18:14:43,262

Wybila godzina,
lud Flandrii cie wzywa.

35

18:14:45,653 --> 18:14:49,852

Musisz przyjsc im z pomoca;
zostan ich wybawicielem!

36

18:14:51,755 --> 18:14:54,091

Lecz coz widze?
Blade twe oblicze i troska przyciemnione.

37

18:14:54,907 --> 18:14:57,274

W oczach twych ogromne cierpienie.

38

18:14:59,171 --> 18:15:04,082

Milczysz i wzdychasz tylko.

Smutek zawladnal twoim sercem.

39

18:15:06,872 --> 18:15:17,585

Carlosie, pozwol mi dzielic
swoj smutek i swoje lzy.

40

18:15:19,727 --> 18:15:22,527

Wybawco, bracie, wierny moj przyjacielu,

41

18:15:24,447 --> 18:15:27,751

pozwol mi zaplakac na swej piersi.

42

18:15:29,701 --> 18:15:33,005

Wylej na moje serce swoj bol,

43

18:15:34,749 --> 18:15:37,932

a swego serca przede mna nie zamykaj.

44

18:15:39,950 --> 18:15:41,444

- Mow!

- Pragniesz uslyszec me skargi?

45

18:15:43,012 --> 18:15:51,033

Wiec posluchaj, jak straszny cios
przeszyl mi serce!

46

18:15:59,449 --> 18:16:06,664

Miloscia pelna winy kocham...

47

18:16:12,367 --> 18:16:16,711

- Elzbieta!

- Wlasna macoche! Na Boga!

48

18:16:19,702 --> 18:16:22,933

Zbladles! Oczy twe
ku ziemi sa zwrocone.

49

18:16:25,676 --> 18:16:34,266

Biada mi! Czy i ty, Rodrigo,
odwrocisz się ode mnie?

50

18:16:35,275 --> 18:16:39,842

Nie, Rodrigo wciaz cie kocha,
przysiegam.

51

18:16:40,915 --> 18:16:44,043

W obliczu twojego cierpienia
ziemia i niebo nie znaczą dla mnie nic.

52

18:16:45,089 --> 18:16:48,440

- Moj Rodrigo!

- Panie!

53

18:16:50,696 --> 18:16:54,335

Czy król nie odkrył jeszcze
twojego sekretu? - Nie.

54

18:16:55,583 --> 18:16:59,087

Więc wystaraj się o jego
pozwolenie na wyjazd do Flandrii.

55

18:17:01,334 --> 18:17:04,215

Ucisz swe serce;
godne będzie twoje dzieło:

56

18:17:06,109 --> 18:17:13,701

wśród uciskanego ludu
nauczysz się być królem!

57

18:17:15,782 --> 18:17:17,709

Pojde za toba, bracie.

58

18:17:22,098 --> 18:17:23,779

Posluchaj!

59

18:17:24,530 --> 18:17:29,209

Otwieraja sie odrzwia kosciola;
wkrotce nadejdzie Filip z krolowa.

60

18:17:30,466 --> 18:17:36,473

Elzbieta! - Niechaj moja obecosc
doda ci sil.

61

18:17:38,753 --> 18:17:44,242

Twoja gwiazda wkrotce
znow rozblyśnie na niebie.

62

18:17:47,982 --> 18:17:55,973

Pros Niebioso, by przydal ci sil.

63

18:18:07,443 --> 18:18:15,122

O, Boze, ktory zechcialo serca nasze
napelnic miloscia i nadzieja,

64

18:18:19,314 --> 18:18:26,921

Rozbudz w naszych sercach
rowniez pragnienie wolnosci.

65

18:18:38,350 --> 18:18:46,076

Przysiegamy razem zyc i razem umrzec.

66

18:18:47,013 --> 18:18:54,524

Na ziemi jak i w Niebie
twoja dobroc nas zjednoczy.

67

18:19:40,715 --> 18:19:43,842

Zblizaja sie.

O, zgrozo!

68

18:19:51,034 --> 18:19:55,321

- Na sam jej widok drze caly.

- Odwagi!

69

18:20:22,132 --> 18:20:23,804

Odebral mi ja!

70

18:20:29,971 --> 18:20:32,243

Stracilem ja...

71

18:20:38,196 --> 18:20:45,505

Stracilem ja...

Odebral mi ja! O, Niebios!

72

18:20:48,976 --> 18:20:58,719

Stan u mego boku,

moja obecność doda ci odwagi.

73

18:21:03,974 --> 18:21:06,646

Razem będziemy żyć i razem umrzemy!

74

18:21:11,524 --> 18:21:28,322

Tchnieniem naszym ostatnim

będzie krzyk o wolność!

75

18:26:41,321 --> 18:26:44,315

Pod rozłożystymi, gestymi jodłami,

76

18:26:45,841 --> 18:26:53,127

których galezie dają cieniem i spokojem

okrywają światło to miejsce,

77

18:26:54,560 --> 18:27:01,151

daj nam schronienie; niechaj lekka bryza
lagodzi palace promienie slonca,

78

18:27:03,190 --> 18:27:05,640

ktore zsyla na nas niebo.

79

18:27:28,026 --> 18:27:34,828

Kwiatowy kobierzec pod naszymi stopami,
a nad nami szum sosen lagodny;

80

18:27:36,695 --> 18:27:40,903

w takim ocienionym zakatku
weselej bija skrzydla slowicze.

81

18:27:53,785 --> 18:27:56,800

Jak slodko uslyszec posrod drzew

82

18:27:58,432 --> 18:28:05,007

zakochana fontanne szepczaca,
kropla po kropli, o swej tesknocie,

83

18:28:11,544 --> 18:28:14,094

a gdy słońce sięgnie zenitu,

84

18:28:15,676 --> 18:28:26,811

świeżość cienia i uroda kwiecia

lżejszym uczyni nam skwar.

85

18:28:48,529 --> 18:28:54,213

Tylko królowa Hiszpanii

odwiedzić może to miejsce.

86

18:28:56,710 --> 18:29:04,396

Towarzyszki, nim gwiazdy

rozbłysną na niebie,

87

18:29:05,918 --> 18:29:08,661

czy zechcecie w oczekiwaniu

zaspiewać ze mną piosenkę?

88

18:29:10,835 --> 18:29:17,956

Do prośby twojej, księżniczko,

przychylimy się z radością.

89

18:29:20,403 --> 18:29:25,977

Podaj mi mandolinę

i zaspiewajmy wszyscy razem

90

18:29:28,184 --> 18:29:34,879

piesn saracenska, ktora mowi
o welonie, tak milosci pomocnym.

91

18:29:36,256 --> 18:29:38,063

Spiewajmy!

Spiewajmy!

92

18:29:48,782 --> 18:29:53,932

W ogrodach
mauretanskigo palacu,

93

18:29:56,317 --> 18:30:00,859

posrod wonnego cienia
laurow i kwiatow wszelakich,

94

18:30:03,524 --> 18:30:08,898

piekna dziewczica, welonem zakryta,

95

18:30:10,476 --> 18:30:16,114

spojrzenie swe ku gwiazdom zwraca.

96

18:30:17,840 --> 18:30:21,552

Mahomet, Maurow władca,
przybywa do ogrodu

97

18:30:25,056 --> 18:30:28,102

i mowi do niej:

"Ciebie wielbie, piekna dziewico."

98

18:30:31,070 --> 18:30:33,678

"Chodz i rządz razem z krolem,
o to cie prosze;

99

18:30:34,685 --> 18:30:37,637

krolowa nie porusza juz mego serca."

100

18:31:21,080 --> 18:31:30,572

Tkajcie welony, powabne damy,
gdy slonce wisi na niebie,

101

18:31:32,652 --> 18:31:40,035

bo gdy rozblyсна gwiazdy,
welony sprzyjac będą milosci.

102

18:32:09,135 --> 18:32:14,405

"Lecz gdy niebo zasnuje,
twoje powabne pukle

103

18:32:16,157 --> 18:32:21,635

drobne twoje stopki i dłonie
ledwo dostrzec moge."

104

18:32:23,419 --> 18:32:28,914

"Unies, pani, welon,
ktory cie zaslania;

105

18:32:30,634 --> 18:32:36,121

niechaj obraz twoj nie bedzie
zasnuty jak dzisiejsze niebo."

106

18:32:37,833 --> 18:32:42,125

"Jesli serce swe mi oddasz,

107

18:32:45,238 --> 18:32:48,854

tron nalezec bedzie do ciebie,
podaruje ci go jako krol."

108

18:32:50,820 --> 18:32:53,196

"Tego pragniesz, panie?"

Nachyl sie wiec, a spelnie twe zyczenie."

109

18:32:54,491 --> 18:32:57,594

"Na Allaha! To krolowa!"

wykrzyknal Mahomet.

110

18:34:49,384 --> 18:34:51,504

Krolowa!

111

18:35:07,702 --> 18:35:12,974

(Sekretny smutek

wciaz na jej sercu ciazzy.)

112

18:35:16,770 --> 18:35:20,492

Wesola melodia dobiegla mych uszu.

113

18:35:24,474 --> 18:35:30,920

(Przeminely juz dni, gdy serce moje

radoscia rozbrzmiewalo!)

114

18:35:34,425 --> 18:35:37,769

Oto markiz Posa, grand hiszpanski.

115

18:35:52,101 --> 18:36:00,627

Z Paryza przywoze dla ciebie, pani,
list od twej matki.

116

18:36:02,669 --> 18:36:05,475

(Na milosc boska,
przeczytaj go, pani.)

117

18:36:07,443 --> 18:36:11,882

Oto widnieje na liscie
krolewska pieczec, zlota lilia.

118

18:36:42,821 --> 18:36:49,772

Jakiez wiesci z Francji,
tej pieknej i dworskiej krainy?

119

18:36:53,259 --> 18:37:00,602

Wiesc niesie o wielkim turnieju,
na ktory przybedzie sam krol.

120

18:37:02,297 --> 18:37:04,850

(Ach, nie smiem...

121

18:37:07,161 --> 18:37:10,352

- Kobiety Francji tak bardzo sa wdzieczne...
- listu otworzyc.)

122

18:37:11,201 --> 18:37:15,008

- i znane ze swej elegancji.
- (Jesli list przeczytam, zdradze krola.)

123

18:37:17,183 --> 18:37:20,887

- W tobie tylko, pani...
- (Och, skad te dreszcze?)

124

18:37:22,255 --> 18:37:24,582

...wdziek laczy sie w jednosc z pieknem.

125

18:37:27,274 --> 18:37:31,011

- Czy to prawda, ze na krolewskich przyjeciach...
- (Serce moje czystosc jednak zachowa.)

126

18:37:32,666 --> 18:37:39,251

francuskie damy sa tak piekne,
ze dorownac im moga tylko aniolzy?

127

18:37:39,651 --> 18:37:46,256

- (Bog o tym wie.) - Brakuje tam
najpiękniejszej z dam. - Czyż tak?

128

18:37:50,718 --> 18:37:54,942

- Czy podczasu balu piękna nam przydają...
- (Przez wzgląd na pamięć, która nas łączy...

129

18:37:55,830 --> 18:37:58,862

- suknie ze złotego jedwabiu?
- i na przeszłość tak mi droga,

130

18:37:59,884 --> 18:38:03,941

- zaufać raczej prosiacemu, o to cię błagam."
- Każda suknia dobrze wygląda.... - ("Carlos.")

131

18:38:05,347 --> 18:38:09,204

na damie tak uroczej
i pięknej jak ty, pani.

132

18:38:11,194 --> 18:38:13,203

Wdzieczna ci jestem.

133

18:38:14,531 --> 18:38:18,371

Poprosi królowa o łaskę.

134

18:38:18,411 --> 18:38:23,932

Zgadzam sie, lecz nie dla siebie.

(Wiecej tego nie zniose!)

135

18:38:25,129 --> 18:38:31,463

Ktoz bardziej od ciebie jest godny

by jego zyczenie spelnic?

136

18:38:33,553 --> 18:38:35,024

(Ogarnia mnie przerazenie!)

137

18:38:38,263 --> 18:38:40,551

- Powiedz, ktoz to?

- Ktoz taki?

138

18:38:46,550 --> 18:38:59,660

Carlos, ktory tylko twoja miloscia oddycha,

zyje w tym kraju niczym skazaniec;

139

18:39:03,516 --> 18:39:19,921

nikt nie wie, jak straszliwy smutek

zatrzuwa jego serce.

140

18:39:22,537 --> 18:39:34,870

Tys jego jedyna nadzieja;
racz zwrocic mu spokoj i sile.

141

18:39:42,333 --> 18:39:59,972

Pozwol mu znow cie zobaczyc,
a staniesz sie jego ocaleniem.

142

18:40:01,756 --> 18:40:08,932

(Kiedys, gdy obok krolowej stalam,
ujrzalam, jak Carlos drzy caly...)

143

18:40:11,602 --> 18:40:13,530

(Czyzby mnie kochal?)

144

18:40:14,460 --> 18:40:17,779

(Bol w moim sercu narasta...
spotkanie z nim smiercia mi bedzie.)

145

18:40:18,690 --> 18:40:21,145

(Czemuz to przede mna ukrywa?)

146

18:40:26,290 --> 18:40:39,822

Serce ojca, serce krola zawsze zamkniete
bylo przed Carlosem,

147

18:40:43,637 --> 18:41:00,626

choc nie znam nikogo,
kto bardziej na milosc by zaslugiwal.

148

18:41:03,545 --> 18:41:17,791

Jedno slowo w milosc obleczone
wyleczy jego dusze ze smutku.

149

18:41:24,968 --> 18:41:41,532

Pozwol mu znnow cie zobaczyc,
a staniesz sie jego ocaleniem.

150

18:41:43,068 --> 18:41:46,474

- (Czyzby mnie kochal?)
- (Biada! Nie zniose tego bolu!)

151

18:41:52,398 --> 18:41:56,425

- (Czemuz to przede mna ukrywa?)
- (Spotkanie z nim smiercia mi bedzie!)

152

18:42:03,340 --> 18:42:12,162

Staniesz sie jego ocaleniem.

153

18:42:17,310 --> 18:42:23,174

Idz, powiedz mu,

ze przyjmie go jako mego syna.

154

18:42:24,758 --> 18:42:29,140

(Czy znajdzie odwage?

Oby mial sile otworzyc przede mna serce!)

155

18:43:38,216 --> 18:43:44,447

Przyszedlem, by prosic krolowa o laske;

156

18:43:48,335 --> 18:43:55,166

tylko ta, ktora wlada sercem krola

157

18:43:57,669 --> 18:44:04,724

moze wyblagac mi u niego przysluge.

158

18:44:12,651 --> 18:44:13,770

Dworskie powietrze jest dla mnie trucizna,

159

18:44:15,307 --> 18:44:20,313

ktora gnebi mnie i dreczy
niczym przeczenie wielkiego nieszczęścia.

160

18:44:22,120 --> 18:44:27,817

Musze wyjechać! Tylko tego pragnę!
Wypros u króla, by wysłał mnie do Flandrii.

161

18:44:29,112 --> 18:44:34,184

- Moj synu! - Nie nazywaj mnie tak,
mów do mnie tak, jak kiedyś!

162

18:44:37,254 --> 18:44:40,702

Jestem tak nieszczęśliwy, więcej nie zniosę.
Miej litość, tylem już wycierpiał.

163

18:44:43,934 --> 18:44:52,539

Skąpe niebiosy dały mi dzień jeden,
by zaraz mi go odebrać.

164

18:44:56,835 --> 18:45:05,098

Książę, jeśli Filip
na prośbę moją przystanie,

165

18:45:07,218 --> 18:45:13,832

juz jutro bedziesz mogli
wyjechac do Flandrii,

166

18:45:16,463 --> 18:45:28,910

ktora krol we wladanie ci odda.

167

18:45:32,366 --> 18:45:42,397

Na Boga! Nawet jednego slowa pociechy
poskapila nieszczesnikowi, ktory na wygnanie idzie!

168

18:45:47,236 --> 18:45:55,633

Czemuz, pani, nie slysze w twym glosie
zadnej litosci?

169

18:45:59,009 --> 18:46:03,864

Biada! Dusza moja smutkiem zmiadzona,
serce ozieblo...

170

18:46:07,904 --> 18:46:14,471

Jak szaleniec plakalem i blagalam,

171

18:46:15,854 --> 18:46:22,094

lecz ona milczy niby zimny grobowiec!

172

18:46:23,707 --> 18:46:27,156

Czemu oskarżasz mnie o obojętność?

173

18:46:28,212 --> 18:46:32,594

Winienes zrozumieć moje milczenie.

174

18:46:39,156 --> 18:46:48,817

Obowiązek, niczym promień światła,
oświetla mi drogę;

175

18:46:52,545 --> 18:46:58,720

za tym światłem podążać będę.

176

18:47:04,982 --> 18:47:12,269

Nadzieję pokładam w Bogu
i w niewinności.

177

18:47:16,283 --> 18:47:30,970

Miłości mój utracony, mój jedyny skarb,
światło mojego życia!

178

18:47:36,888 --> 18:47:42,735

Wciąż mogę słuchać chociaż twego głosu.

179

18:47:44,848 --> 18:47:58,306

Twoje słowa otwierają
przede mną niebieski raj!

180

18:48:04,204 --> 18:48:18,192

Litościwy Boże, ukoj cierpienie
tego szlachetnego serca...

181

18:48:27,273 --> 18:48:30,336

Zegnaj, Carlosie;

182

18:48:31,615 --> 18:48:49,533

na ziemi tej żyć mogąc u twego boku
byłabym w samym raju!

183

18:48:54,172 --> 18:48:56,475

To cud!

184

18:48:59,186 --> 18:49:11,305

Nadzieja i pociecha spłynęła na me serce,
wszelki smutek znika z niego.

185

18:49:15,392 --> 18:49:28,814

Bog zlitował się, widząc mój ból.

186

18:49:32,678 --> 18:49:42,707

Z miłości umrzeć mogłbym
u twych stop.

187

18:49:45,108 --> 18:49:50,378

Dobry Boże, z oczu jego
wśród łez życie ulatuje.

188

18:49:56,034 --> 18:50:10,487

Niechaj boskie miłosierdzie
ożywi jego serce, tak udreżone cierpieniem.

189

18:50:11,903 --> 18:50:14,086

Smutek życie mu odbiera...

190

18:50:15,813 --> 18:50:21,461

Czyż patrzec mam,
jak w moich ramionach

191

18:50:22,925 --> 18:50:28,203

umiera ten, którego przeznaczyło mi Niebo?

192

18:50:33,147 --> 18:50:40,747

Coz to za glos zstepuje z nieba,
by mowic mi o milosci?

193

18:50:44,120 --> 18:50:53,288

- Elzbieta, piekna, uwielbiona...
- Straszliwe jego majaki!

194

18:50:54,639 --> 18:51:03,734

Oto u mego boku siedzisz,
tak jak kiedys.

195

18:51:09,013 --> 18:51:15,620

- Och, rozswietlilo sie niebo, a lasy
znowu rozkwitly! - Umiera!

196

18:51:18,186 --> 18:51:21,300

Niebiosa, on umiera!

197

18:51:22,802 --> 18:51:26,713

- Najmilsza, to ty!
- Wielki Boze!

198

18:51:26,838 --> 18:51:30,062

- Najslodsza milosci, to ty!

- Boze milosierny!

199

18:51:31,237 --> 18:51:37,715

- Piekna, ukochana, to ty!

- Boze milosierny!

200

18:51:47,617 --> 18:51:53,033

Czemuz wyrywasz mnie, okrutny Boze,

201

18:51:56,345 --> 18:51:59,880

z mego grobu, wieczego odpoczynku?

202

18:52:01,680 --> 18:52:03,614

Carlosie!

203

18:52:16,829 --> 18:52:19,061

Gdyby nawet ziemia

miala rozstapic sie przede mna,

204

18:52:20,965 --> 18:52:23,259

gdyby grom mial razic z nieba,

205

18:52:25,403 --> 18:52:33,227

kocham cie, Elzbieta, a swiat caly
zniknal dla mnie bez reszty!

206

18:52:37,170 --> 18:52:39,107

Dokonczone dzieła
i zabij swego ojca,

207

18:52:40,475 --> 18:52:49,064

a potem, krwia jego splamiony,
matke swa do oltarza poprowadz.

208

18:52:56,535 --> 18:53:00,302

Idz, ojca swego zabij!

209

18:53:02,949 --> 18:53:05,908

Jestem przeklęty!

210

18:53:16,619 --> 18:53:28,850

Ach! On wszystkiego był świadkiem!

211

18:53:35,614 --> 18:53:42,879

Pan Bog!

212

18:54:03,803 --> 18:54:05,394

Oto krol!

213

18:54:21,736 --> 18:54:23,999

Czemu krolowa jest sama?

214

18:54:27,047 --> 18:54:30,543

Czy nie mialas przy sobie trzymac
choc jednej towarzyszki?

215

18:54:33,415 --> 18:54:36,678

Czy nie wiesz, ze taki byl moj rozkaz?

216

18:54:39,709 --> 18:54:42,932

Ktora z dworzanek
miala byc z toba?

217

18:54:53,610 --> 18:54:59,690

Hrabino, o swiecie
powroczisz do Francji.

218

18:55:06,281 --> 18:55:11,951

(Ach! Krol obrazil krolowa!)

219

18:55:33,380 --> 18:55:45,322

Nie placz, wierna towarzyszko,
nie placz, ukoj swoj zal.

220

18:55:49,153 --> 18:56:01,432

Wygmana jestes z Hiszpanii,
lecz nie z mego serca.

221

18:56:05,496 --> 18:56:18,444

Z toba u boku przezyłam
szczesliwe chwile mlodosci;

222

18:56:22,140 --> 18:56:33,569

wracaj do naszej ojczyzny,
a serce me pojdzie za toba.

223

18:57:11,868 --> 18:57:24,225

Przyjmij ten ostatni znak
mojego szacunku;

224

18:57:27,913 --> 18:57:40,527

ukryj przed światem obrazę,
która lico przyobleka w rumieniec.

225

18:57:44,198 --> 18:57:56,748

Nie mów mi słowa o moich łzach
ani moim smutku;

226

18:58:01,083 --> 18:58:12,737

wracaj do naszej ojczyzny,
a serce me pojedzie za toba.

227

18:58:35,404 --> 18:58:42,188

Duszo łagodna i pobożna,
utul swój płacz.

228

18:58:44,272 --> 18:58:50,632

(Jakże drży przede mną
i kryje się szlachetne to serce.)

229

18:59:41,448 --> 18:59:43,225

Ty, panie, zostań!

230

18:59:59,197 --> 19:00:04,598

Czemu nie poprosiłeś jeszcze

o krolewska audiencje?

231

19:00:09,021 --> 19:00:12,995

Wiem, jak nagradzac
moich obroncow.

232

19:00:14,515 --> 19:00:18,857

Wiem, ze wiernie
sluzyles Koronie.

233

19:00:20,570 --> 19:00:26,042

Na jakiez twoje przywileje
moglbym liczyc, panie?

234

19:00:28,584 --> 19:00:32,775

Zadnych nagrod nie pragne,
tarcza moja jest prawo.

235

19:00:34,902 --> 19:00:37,279

Podoba mi sie duma

236

19:00:38,967 --> 19:00:41,967

i wybaczam smialosc...

237

19:00:45,014 --> 19:00:46,365

lecz nie zawsze!

238

19:00:50,141 --> 19:00:52,420

Porzuciles zycie zolnierskie;

239

19:00:53,974 --> 19:00:59,267

czy taki jak ty szlachetnie urodzony zolnierz,

moze zyc w beczynnosci?

240

19:01:01,309 --> 19:01:03,855

Gdzie tylko Hiszpanii potrzebny moj miecz,

241

19:01:05,062 --> 19:01:08,941

msciwa reka, obronca honoru,

242

19:01:10,572 --> 19:01:14,411

tam zalsni wnet

moje skrwawione ostrze!

243

19:01:16,827 --> 19:01:23,746

Wiem o tym dobrze...

lecz czego dla siebie pragniesz?

244

19:01:25,675 --> 19:01:32,928

Niczego! Dla siebie niczego!

Lecz dla innych...

245

19:01:34,682 --> 19:01:38,535

Coz to znaczy? Dla innych?

246

19:01:40,608 --> 19:01:47,806

Powiem ci, panie,

jesli cie to nie rozjuszy!

247

19:01:49,733 --> 19:01:52,364

Mow wiec!

248

19:01:58,589 --> 19:02:04,683

Panie moj, przybywam wlasnie

z Flandrii, tak pieknej niegdys krainy.

249

19:02:07,044 --> 19:02:13,258

Dzis, pograzona w ciemnosciach,

wzbudza przerazenie niczym zamilkly grobowiec.

250

19:02:15,545 --> 19:02:21,615

Po drodze blaka sie, lkajac,
bezdomna sierota;

251

19:02:24,759 --> 19:02:29,695

ogien i zelazo sieja spustoszenie,
zapomniano o wszelkiej litosci!

252

19:02:31,750 --> 19:02:36,614

Czerwień rzek przywodzi na mysl
strumienie krwia splamione;

253

19:02:38,949 --> 19:02:44,173

matka w glos oplakuje
swe martwe dzieci.

254

19:02:49,204 --> 19:02:53,076

Bogu niech beda dzieki,

255

19:02:56,955 --> 19:03:05,936

za to, ze pozwolil mi opowiedziec
krolowi o tej agonii.

256

19:03:12,584 --> 19:03:16,582

Tylko krew przelewając
mogłem zaprowadzić na świat pokój.

257

19:03:20,645 --> 19:03:25,614

Mieczem ukrocilem
dumę nowinkarzy,

258

19:03:27,190 --> 19:03:33,173

którzy klamliwymi mrzonkami
zwozili lud!

259

19:03:36,780 --> 19:03:44,436

Śmierć moja dłoń zadana
przyniesie lepszą przyszłość.

260

19:03:48,394 --> 19:03:54,466

Co słyszysz? Przyszłość budować
chcesz na śmierci?

261

19:03:56,569 --> 19:03:59,952

Spójrz na Hiszpanię!

262

19:04:01,774 --> 19:04:09,062

Rzemieślnik w mieście,

rolnik na wsi:

263

19:04:11,334 --> 19:04:20,036

wszyscy wierni Bogu i krolowi,
zaden sie nie skarzy!

264

19:04:24,204 --> 19:04:30,771

Taki sam pokoj
zaprowadzic chce we Flandrii.

265

19:04:32,972 --> 19:04:38,210

Straszliwy to i okrutny pokoj,
niczym cisza grobowca.

266

19:04:56,726 --> 19:05:09,509

Bacz, panie, by historia
nie nazwala cie Neronem.

267

19:05:20,637 --> 19:05:23,467

Czy taki pokoj chcesz darowac swiatu?

268

19:05:27,601 --> 19:05:30,465

Podarek twój budzi strach,
wielkie przerazenie!

269

19:05:32,199 --> 19:05:37,695

Ksiadz stal sie katem,
a zolnierz bandyta.

270

19:05:40,504 --> 19:05:43,111

Lud placzce i umiera w milczeniu,

271

19:05:44,725 --> 19:05:47,270

twoje krolestwo to wielka,
straszna pustyna,

272

19:05:47,949 --> 19:05:50,677

a wszedzie slychac przeklenstwa
na Filipa rzucane!

273

19:05:56,909 --> 19:06:09,009

Niczym Bog Odkupiciel,
na nowo stworz ten swiat.

274

19:06:11,418 --> 19:06:22,999

Wznies sie na wyzyny,
ponad wszystkich innych wladcow!

275

19:06:24,392 --> 19:06:36,694

Radoscia okryj swiat!

Daj mu wolnosc!

276

19:06:45,564 --> 19:06:47,940

Dziwaku, marzycielu!

277

19:06:52,236 --> 19:06:54,050

Inaczej bys mowil,

278

19:06:55,123 --> 19:07:04,089

gdybys poznal ludzkie serce

tak, jak poznal je Filip.

279

19:07:08,843 --> 19:07:10,891

Dosc juz tego!

280

19:07:16,449 --> 19:07:26,319

Krol nic nie slyszal,

nie obawiaj sie go,

281

19:07:31,527 --> 19:07:40,982

lecz strzez sie Wielkiego Inkwizytora!

282

19:07:50,610 --> 19:07:52,963

Panie!

283

19:08:04,145 --> 19:08:11,648

Przyszedles do mnie, lecz o nic
nie poprosiles jeszcze krola?

284

19:08:13,305 --> 19:08:15,672

Chce, bys stanal u mego boku!

285

19:08:16,512 --> 19:08:19,632

Nie, panie!

Pragne pozostac, kim jestem.

286

19:08:21,710 --> 19:08:24,725

Zbyt dumnys!

287

19:08:30,140 --> 19:08:37,587

Twoj wzrok na wskros
przeszyl moj tron.

288

19:08:42,075 --> 19:08:53,489

Posluchaj wiec, jak wielki niepokoj
wypelnia ma glowe obciazona korona.

289

19:08:57,073 --> 19:09:00,376

Spojrz na moj palac.

290

19:09:02,967 --> 19:09:12,086

Spowity jest niepokojem;
oto nieszczesliwy ojciec

291

19:09:14,285 --> 19:09:17,917

i jeszcze bardziej nieszczesliwy maz!

292

19:09:21,108 --> 19:09:22,797

Coz mowisz, panie?

293

19:09:24,755 --> 19:09:27,244

Krolowa... dreczy mnie podejrzenie.

294

19:09:29,314 --> 19:09:31,659

- Moj syn...

- Dusza jego jest dumna i czysta!

295

19:09:32,402 --> 19:09:40,985

Odebral mi to, co najcenniejsze
pod sloncem bylo dla mnie.

296

19:09:48,632 --> 19:09:50,856

Tobie powierzam los ich obojga.

297

19:09:53,199 --> 19:09:56,597

Przejrzec ci polecam ich serca,
oszalale przez namietnosc.

298

19:09:58,551 --> 19:10:01,149

Pozwolenie ci daje,
bys spotkal sie z krolowa.

299

19:10:05,342 --> 19:10:15,819

Ty jeden w tej ludzkiej cizbie
jestes mezczyzna;

300

19:10:21,331 --> 19:10:28,729

twoim lojalnym dloniom
powierzam swe serce.

301

19:10:29,944 --> 19:10:36,943

(Niespodziewany swit
rozswietla oto niebo.)

302

19:10:39,239 --> 19:10:46,494

(Serce, ktorego nikt przejrzec nie mogl,
nareszcie sie otwiera!)

303

19:10:47,846 --> 19:10:53,462

Obym zaznal znnow kiedys spokoju!

304

19:11:15,045 --> 19:11:21,974

(Och, boskie marzenie!
O, nadziejo chwalebna!)

305

19:11:26,796 --> 19:11:31,483

Strzez sie Wielkiego Inkwizytora!

306

19:11:38,026 --> 19:11:40,426

Strzez sie!

307

19:11:46,825 --> 19:11:49,687

Panie!

308

19:21:06,997 --> 19:21:10,925

"O polnocy
w krolewskim ogrodzie,

309

19:21:12,491 --> 19:21:15,092

pod laurami, przy fontannie."

310

19:21:18,235 --> 19:21:25,180

Juz polnoc wybila; chyba slysze
nieopodal szemranie fontanny.

311

19:21:27,490 --> 19:21:31,682

Serce me upaja sie miloscia i radoscia!

312

19:21:33,448 --> 19:21:38,288

Elzbieta, moja ukochana, najdrozsza,
moj skarb - spotka sie ze mna!

313

19:21:44,769 --> 19:21:50,151

To ty, moja najmilsza,
miedzy kwieciem sie objawiasz!

314

19:21:51,351 --> 19:21:57,069

To ty! Dusza moja w ekstazie

o bolu swym zapomina!

315

19:21:58,453 --> 19:22:03,973

Do ciebie, zrodla mego szczescia,
przemowic wreszcie moge!

316

19:22:05,693 --> 19:22:11,163

Tys zrodlem mego cierpienia, to ty,
ukochana, to ty!

317

19:22:12,955 --> 19:22:19,718

(Tak wielka milosc ogromna
jest mi radoscia!)

318

19:22:22,630 --> 19:22:25,469

Zapomnijmy o calym swiecie!
Tylko ciebie pragne, najdrozsza.

319

19:22:26,933 --> 19:22:29,743

Przeszlosc moja juz nie istnieje,
nie mysle o przyszlosci!

320

19:22:30,774 --> 19:22:31,941

Kocham cie!

321

19:22:33,661 --> 19:22:38,700

Niech miłosc złączy na zawsze
nasze serca!

322

19:22:39,979 --> 19:22:43,075

Zapomijmy o świecie całym,
o życiu i o niebie!

323

19:22:44,642 --> 19:22:50,984

- Kocham cie!

- O, radości!

324

19:22:53,716 --> 19:22:55,873

(Na Boga, to nie królowa!)

325

19:22:57,567 --> 19:23:03,518

Czemuś blady nagle,
czemuś zniechęcony,

326

19:23:05,847 --> 19:23:07,967

a usta twe lodowym chłodem się pokryły?

327

19:23:10,774 --> 19:23:14,623

Czyzby duch jaki miedzy nami stanal?

328

19:23:17,221 --> 19:23:24,564

Czy nie dajesz wiary memu sercu?

Wszak ono tylko dla ciebie bije!

329

19:23:28,780 --> 19:23:36,426

A moze nie wiesz jeszcze,

jak okrutna zasadzke na ciebie zastawiono?

330

19:23:37,996 --> 19:23:45,745

W kazdej chwili na twa glowe

spasc moze z nieba grom!

331

19:23:47,472 --> 19:23:55,335

Nie mysl, ze o tym nie wiem.

Widze, jak zageszczaja sie chmury.

332

19:23:57,088 --> 19:24:04,118

Nad moja glowa widze boski grom,

gotow spasc na mnie z okrutna moca.

333

19:24:06,860 --> 19:24:14,796

Slyszalam, jak ojciec twój i sam Posa
rozmawiali o tobie ponurym tonem.

334

19:24:16,036 --> 19:24:23,170

- Rodrigo!

- Moge cie ocalic, kocham cie.

335

19:24:24,570 --> 19:24:32,888

Jakaz tajemnica odkrywa sie
przede mna, jaka skryta grozba!

336

19:24:38,743 --> 19:24:40,247

Ach, Carlosie!

337

19:24:41,464 --> 19:24:44,087

Serce twe, pani, szlachetne,

338

19:24:46,111 --> 19:24:53,661

lecz moje zamkniete byc musi
przed jego uczuciem!

339

19:24:55,141 --> 19:24:58,916

Oboje dalismy sie zwiesc marzeniu

340

19:25:01,600 --> 19:25:07,684

wsrod urokliwej tej nocy,
wsrod wonnego kwiecia.

341

19:25:10,723 --> 19:25:13,283

Marzeniu! Na Boga!

342

19:25:14,780 --> 19:25:20,290

Sadziles, ze do innej
wypowiadasz swe namietne slowa!

343

19:25:24,705 --> 19:25:27,361

Jakiez odkrycie! Jak wielka tajemnica!

344

19:25:29,296 --> 19:25:33,688

- Kochasz krolowa!
- Miej litosc!

345

19:25:35,039 --> 19:25:38,598

Coz on powiedzial? To majaki szalone,
nie wierz mu, pani, zmysly postradal.

346

19:25:40,158 --> 19:25:43,270

W sercu jego wyczytałam miłość,
a teraz wyjawiona prawda będzie jego zgubą!

347

19:25:44,558 --> 19:25:47,805

- Co mówisz, pani? - Wiem wszystko.

- Co mówisz... Nieszczęsna!

348

19:25:48,557 --> 19:25:53,485

- Bacz, pani, jam jest... - Jesteś powiernikiem
króla, wiem o tym.

349

19:25:55,029 --> 19:25:58,044

Lecz ja straszliwym jestem i mocarnym
wrogiem;

350

19:25:59,292 --> 19:26:04,276

znam twoją siłę,
lecz ty nie znasz jeszcze mojej.

351

19:26:06,066 --> 19:26:09,819

- Co to znaczy?

- Nic!

352

19:26:12,458 --> 19:26:15,810

Na prozno uciekasz przed moja furia,
jego los zalezy teraz ode mnie.

353

19:26:16,921 --> 19:26:23,296

Przemow i wyjaw, jaki zamiar
sprowadza cie tutaj.

354

19:26:24,400 --> 19:26:31,394

Niczym tygrysyca raniona w samo serce,
palam zadza zemsty.

355

19:26:33,166 --> 19:26:40,014

Gniew Nieba spadnie na twa glowe.
Bog jest obronca niewinnych.

356

19:26:42,141 --> 19:26:50,661

Bylem glupcem! O, okrutny losie!

357

19:26:52,508 --> 19:26:57,195

Splamilem ime matki!

358

19:27:00,025 --> 19:27:12,387

Tylko Bog moze ocenic,
czy serce me jest niewinne.

359

19:27:14,066 --> 19:27:16,194

W samo serce mnie raniles.

360

19:27:18,673 --> 19:27:23,161

Na prozno uciekasz przed mym gniewem!

361

19:28:25,046 --> 19:28:28,461

I pomyslec, ze tak drzalam przed nia!

362

19:28:32,933 --> 19:28:37,132

A ona, niby swieta,

363

19:28:40,285 --> 19:28:44,052

serce swe przyoblekala

w swiatobliwosci szate,

364

19:28:46,491 --> 19:28:51,282

a jednak kielich rozkoszy chciała przechylic

i wypic do ostatniej kropli.

365

19:28:53,753 --> 19:28:56,920

Na ma wiare! Co za bezwstyd!

366

19:28:56,955 --> 19:29:00,203

- Zgniesz!

- Rodrigo!

367

19:29:01,578 --> 19:29:06,242

Trucizna nie wypłynęła jeszcze
z jej przeklętych ust!

368

19:29:07,859 --> 19:29:11,353

- Rodrigo, powstrzymaj swe gwałtowne serce!

- Czemu dłoń swą powstrzymałeś? - Nie.

369

19:29:12,530 --> 19:29:14,514

- Nie zwlekaj z ciosem!

- Nie.

370

19:29:16,610 --> 19:29:17,721

Po co czekać?

371

19:29:18,585 --> 19:29:29,057

Nie, nadzieja jedna mi pozostaje,

Pan mnie poprowadzi.

372

19:29:34,110 --> 19:29:40,957

Drzyj, niewierny synu,
zbliza sie dzien mojej zemsty.

373

19:29:42,965 --> 19:29:50,260

Drzyj, bo wktrotce ziemia
rozstapi sie pod twymi stopami!

374

19:29:53,482 --> 19:29:56,658

- Powstrzymaj jezyk, bol jego
uszanuj... - Ona wie o wszystkim!

375

19:29:57,418 --> 19:29:59,114

albo surowa boska kara
spadnie na ciebie.

376

19:30:00,625 --> 19:30:03,913

- Powstrzymaj jezyk, a jesli nie,
pod twoimi stopami... - Co za straszny niepokoj!

377

19:30:04,536 --> 19:30:06,326

rozstapi sie ziemia!

378

19:30:07,029 --> 19:30:09,278

Moje udreczone serce opuscily sily;
ona wie o wszystkim.

379

19:30:09,351 --> 19:30:11,487

-Powstrzymaj jezyk, bol jego uszanuj;
jesli nie, surowa boska kara spadnie na ciebie.

380

19:30:11,920 --> 19:30:18,917

Wie o wszystkim. Ziemia rozstapi sie
pod moimi stopami!

381

19:30:59,792 --> 19:31:01,847

Carlosie! Jesli masz przy sobie
wazny jaki dokument,

382

19:31:03,367 --> 19:31:06,439

list czy notke,
powierz je mnie.

383

19:31:08,664 --> 19:31:11,718

Tobie! Krolewskiemu konfidentowi!

384

19:31:15,409 --> 19:31:17,832

Czyzbys mnie podejrzewał?

385

19:31:34,532 --> 19:31:37,620

Nie, nie! Tys moja jedyna nadzieja.

386

19:31:39,444 --> 19:31:44,914

Nie mogę zamknąć przed tobą serca,
które tak bardzo cie pokochało.

387

19:31:47,596 --> 19:32:00,984

Pokładam w tobie zaufanie; oto
przekazuje ci te ważne dokumenty!

388

19:32:03,673 --> 19:32:12,047

- Carlosie, zaufania twego jestem godzien.
- W tobie ufność pokładam.

389

19:35:37,813 --> 19:35:46,868

Oto nastał dzień radości,
chwala największemu z królów!

390

19:35:48,709 --> 19:35:59,115

Lud jego pokłada w nim ufność,
świat leży u jego stóp!

391

19:36:04,490 --> 19:36:20,079

Nasza miłosc zawsze mu towarzyszy
i nigdy nie zgasnie. Nigdy!

392

19:36:27,590 --> 19:36:39,195

Imie jego jest duma Hiszpanii
i po wsze czasy brzmiec bedzie.

393

19:37:04,503 --> 19:37:15,046

Oto nastal dzien grozy,
straszliwy, przerazajacy dzien.

394

19:37:18,013 --> 19:37:19,293

Na smierc pojda!

395

19:37:24,373 --> 19:37:35,411

Na smierc! Taki jest
surowy wyrok Boga Niesmiertelnego.

396

19:37:50,583 --> 19:37:59,199

Lecz Najwyzszy przebaczy
i zmyje klatwe,

397

19:38:01,047 --> 19:38:10,356

jesli w godzinie swej ostatniej
nawroci sie grzesznik.

398

19:38:13,467 --> 19:38:17,876

Chwała krolowi!

399

19:41:03,447 --> 19:41:13,062

Oto nastal dzien radosci,
chwala najwiekszememu z krolow!

400

19:41:16,261 --> 19:41:27,116

Lud poklada w nim ufnosc,
swiat lezy u jego stop!

401

19:41:30,403 --> 19:41:32,186

Chwała krolowi!

402

19:41:41,401 --> 19:41:46,464

Bedzie zyl wiecznie!

403

19:42:23,122 --> 19:42:27,762

Otworzcie wrota swiatyni!

404

19:42:31,769 --> 19:42:36,713

O, przybytku Pana, otworz przed nami

405

19:42:42,591 --> 19:42:54,893

swoje swiete wrota,

ukaz nam naszego krola!

406

19:42:59,156 --> 19:43:07,059

Otworzcie wrota swiatyni!

407

19:43:09,745 --> 19:43:15,306

O, przybytku Pana, otworz sie!

408

19:43:22,871 --> 19:43:37,606

Swiety przybytku,

ukaz nam naszego krola!

409

19:44:54,528 --> 19:44:59,712

Kiedy korona na mej skroni spoczela,

410

19:45:04,623 --> 19:45:09,998

ludu moj! przysieglem Niebu,

ktore mi ja podarowalo,

411

19:45:14,014 --> 19:45:22,884

ze smierc sprowadze na niewiernych
ogniem i zelazem.

412

19:45:26,691 --> 19:45:33,065

Chwala Filipowi! Chwala Niebiosom!

413

19:46:03,120 --> 19:46:06,064

- (Carlos jest tutaj! Na Boga!)

- (Coz zamierza?)

414

19:46:07,647 --> 19:46:10,598

Kim sa ci, ktorzy
przede mna klekaja?

415

19:46:12,398 --> 19:46:15,087

Oto poslowie z Brabancji i Flandrii,

416

19:46:16,134 --> 19:46:22,036

ktorych syn twoj
przed oblicze krolewskie sprowadza.

417

19:46:22,956 --> 19:46:25,452

Panie,

418

19:46:36,274 --> 19:46:48,616

ostatnia godzina nie wybila jeszcze
nad cierpieniem ludu Flandrii.

419

19:46:51,440 --> 19:47:02,037

Narod caly blaga cie,
nie pozwol, by w nieskonczonosc plakal.

420

19:47:06,038 --> 19:47:22,747

Jesli serce twe milosierne
w swiatyni napelnilo sie spokojem,

421

19:47:29,491 --> 19:47:33,840

okaz nam litosc

422

19:47:43,791 --> 19:47:57,485

i ocal nasz kraj, o, krolu,
ktorys wladze od Boga otrzymal.

423

19:47:57,520 --> 19:48:08,260

Sprzeniewierzyliscie sie Bogu,
krola swego zdradziliscie.

424

19:48:11,094 --> 19:48:18,874

Flandryjczycy przeciwko mnie powstali;
straze, zabierzcie ich sprzed mego tronu.

425

19:48:20,267 --> 19:48:23,077

Nielojalni sa!

426

19:48:24,075 --> 19:48:27,120

Niechaj dlon krolewska
milosiernie wyciagnie sie ku nim!

427

19:48:27,791 --> 19:48:30,742

- Sprzeniewierzyliscie sie Bogu!
- To bezboznicy!

428

19:48:32,015 --> 19:48:34,367

Okaz, panie, laske tym,
ktorzy wsrod cierpien o nia prosza.

429

19:48:35,247 --> 19:48:38,070

- Zdradziliscie swego krola.

- To bezboznicy.

430

19:48:38,796 --> 19:48:41,636

Okaz, panie, laske tym,
ktorzy wsrod cierpien o nia prosza.

431

19:48:43,534 --> 19:48:45,236

Zabierzcie ich, zabierzcie!

432

19:48:46,410 --> 19:48:54,873

Sprzeniewierzyliscie sie Bogu,
zdradziliscie swego krola!

433

19:48:59,874 --> 19:49:04,658

- Zabierzcie ich sprzed tronu.
- Zasluzyli na gniew krola!

434

19:51:13,617 --> 19:51:15,665

Panie, juz czas, bym nauczyl sie zyc.

435

19:51:17,137 --> 19:51:21,866

Znuzylo mnie zycie w tym kraju,
wsrod zapomnienia.

436

19:51:24,272 --> 19:51:30,319

Jesli wola boza bedzie, by pewnego dnia
korona twoja na mej skroni spoczela,

437

19:51:33,528 --> 19:51:36,397

wyszykuj dla Hiszpanii
godnego jej tronu wladce!

438

19:51:38,959 --> 19:51:42,765

Brabancje i Flandrie daj mi we wladanie.

439

19:51:44,997 --> 19:51:48,021

Szalencze! Jak smiesz o to mnie prosic?

440

19:51:49,933 --> 19:52:02,538

Mam dac ci miecz, ktorym
krola swego usmiercisz?

441

19:52:04,098 --> 19:52:06,290

Bog jeden przejrzec potrafi nasze serca!

442

19:52:09,753 --> 19:52:15,168

- Niech On nas osadzi.

- (Drze ze strachu.) - (Zguba go czeka!)

443

19:52:15,993 --> 19:52:17,480

Przed Bogiem samym przysiegam!

444

19:52:19,207 --> 19:52:26,510

Ja sam zostane twoim wybawicielem,
ludu flandryjski!

445

19:52:27,534 --> 19:52:31,029

Miecz nagi! W obecności króla!
Infant postradał zmysły.

446

19:52:32,117 --> 19:52:35,300

Straże! Rozbrojcie go!

447

19:52:38,220 --> 19:52:45,218

Wy, którzy władze macie popierać,
rozbrojcie go natychmiast.

448

19:52:48,730 --> 19:52:50,986

Co to? Nikt się nie kwapi?

449

19:52:52,017 --> 19:52:56,912

Ktoż z was się odważy?

Ktoż przed jego mieczem uskoczy?

450

19:53:00,905 --> 19:53:03,672

Rozbroić go!

451

19:53:07,935 --> 19:53:11,142

Oddaj mi miecz, panie.

452

19:53:24,275 --> 19:53:31,076

Na Boga! Ty, Rodrigo!

453

19:53:34,891 --> 19:53:38,434

Hej, Posa!

454

19:53:43,121 --> 19:53:47,961

- (Hej!)

- Markizie, mianuje cię księciem.

455

19:53:51,751 --> 19:53:56,382

A teraz chodźmy świętować.

456

19:54:06,893 --> 19:54:17,788

Oto nastal dzien radosci,
chwala krolowi!

457

19:54:20,050 --> 19:54:31,720

Lud jego ufnosc w nim poklada,
swiat lezy u jego stop!

458

19:54:38,793 --> 19:54:44,815

Oto nastal dzien grozy!

459

19:54:47,133 --> 19:54:56,840

Uleccie ku niebu,
nieszczesne dusze.

460

19:55:00,280 --> 19:55:03,568

- Spieszcie do Pana...
- Boze, ty na to patrzysz!

461

19:55:06,078 --> 19:55:08,864

- by cieszc sie boskim pokojem!
- Nie raczysz ugasic plomieni!

462

19:55:09,929 --> 19:55:13,927

To w Twoim imieniu
plonie ten karny stos!

463

19:55:16,925 --> 19:55:22,600

- Straszny dzien, przerazajacy dzien!
- To w imie Pana...

464

19:55:23,468 --> 19:55:27,515

- Tak, pokoj!
- oprawca ten stos podpalil.

465

19:55:36,025 --> 19:55:41,312

- Chwala Bogu!
- I ty, Boze, pozwalasz na to!